

Tomasz Przybyciński

Etyka w społecznej gospodarce rynkowej

Annales. Etyka w życiu gospodarczym 11/1, 201-209

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Etyka w społecznej gospodarce rynkowej

1. Wstęp

Przy badaniach zjawisk i procesów gospodarczych próbuje się niekiedy unikać ocen moralnych, kierowania się wartościami etycznymi i formułowania norm działania gospodarczego. Jednak działania gospodarcze ludzi mają zarówno aspekty ekonomiczne, jak i moralne. Uwzględnienie tylko jednego wymiaru prowadzi albo do ekonomizmu, albo do moralizmu. Dlatego problemy gospodarcze trzeba rozwiązywać, uwzględniając zarówno aspekty ekonomiczne, jak i moralne¹.

Problemy etyczne w działalności gospodarczej trzeba widzieć na dwóch poziomach. Pierwszą płaszczyzną stanowią ramy instytucjonalne, które określają reguły działalności gospodarczej. Drugą płaszczyzną tworzą moralne wybory dokonywane przez podmioty gospodarcze². W tym kontekście na szczególną uwagę zasługuje koncepcja społecznej gospodarki rynkowej, której twórcami byli niemieccy ordoliberalowie. Eksponowali oni bowiem etyczny wymiar działalności gospodarczej. Do społecznej gospodarki rynkowej oraz ładu moralnego nawiązuje Konstytucja RP z 1997 r.

2. Etyczne podstawy społecznej gospodarki rynkowej w ujęciu ordoliberalów

Wprawdzie pierwsze ważne publikacje, które legły u podstaw późniejszej doktryny ordoliberalizmu, pojawiły się w latach 1920-tych, ale dopiero w latach 1930-tych Niemcom udało się połączyć wybrane kierunki myślenia historycznego w gospodarce ze schematem liberalnego funkcjonowania tej gospodarki oraz chrześcijańską myślą społeczną, w tym zwłaszcza ze społeczną nauką Kościoła katolickiego. Do najbardziej znanych ordoliberalów należeli między innymi: W. Eucken, A. Müller-Armack, A. Rüstow, W. Röpke, F. Lutz oraz F. Böhm.

Ordoliberalowie poszukiwali funkcjonalnego i godnego ustroju. Dlatego ich rozważania koncentrowały się wokół kategorii ładu społecznego, gospodarczego i politycznego. Taki stabilny, zrównoważony porządek miał obejmować całość ludzkiej egzystencji. Ordoliberalowie wyrażali swoje idee za pomocą starego terminu *ordo*. Oznaczał on ład społecz-

¹ B. Klimczak, *Etyka gospodarcza*, Wyd. AE im. O. Langego we Wrocławiu, Wrocław 2006, s. 7–8.

² Tamże, s. 8.

ny, gospodarczy i polityczny, który nie był wymuszony przemocą, ale powstawał w sposób naturalny przy zastosowaniu praw rządzących konkurencją. Mówiąc o ładzie, ordoliberalowie mieli na myśli nie tyle konkretny pozytywnie dany fakt, ile ustrój odpowiadający istocie człowieka i rzeczy, w którym istniałaby miara i równowaga. Był to ustrój oparty na zdrowej konkurencji³.

Ordoliberalowie nawiązywali do filozofii starożytnej, która w różnorodności rzeczy poszukiwała ukrytego architektonicznego planu ukształtowania świata. Ponadto rozwijali ideę *ordo*, która powstała dopiero w średniowieczu. Oddziaływała ona wtedy w zasadniczy sposób na kulturę. Tomistyczna kategoria *ordo universi* określała doskonały, rozumny i poznawalny porządek rzeczy. Ład oznaczał sensowne połączenie różnorodności w całość. Odpowiadał on rozumowi albo naturze człowieka i rzeczy.

Ordoliberalowie postulowali tworzenie ładu, który ma naturę *ordo*⁴. F. Böhm uważał, że istnieje tylko jeden ustrój, który zasługuje na określenie ładu w wyższym sensie. Dlatego należałoby dołożyć wszelkich starań, aby mógł się on wykształcić. W. Röpke prezentował stanowisko, że ład jest efektem spontanicznej, wolnej od arbitralnych ingerencji ewolucji, sprzęgniętej z etyczną substancją chrześcijaństwa. Natomiast W. Eucken podkreślał, że ład jest ideałem opartym na systemie współzawodnictwa. Zorganizowana konkurencja ma rysy *ordo*, ponieważ jest rozwiązaniem racjonalnym i zgodnym z naturą człowieka. Wyzwała ona inicjatywę jednostek i umożliwia budowę społeczeństwa od dołu ku górze, zgodnie z zasadami pomocniczości i solidarności. Zasada pomocniczości stanowi, że społeczność wyższego rzędu nie powinna ingerować w wewnętrzne sprawy społeczności niższego rzędu, pozbawiając ją kompetencji, ale w razie konieczności powinna ją wspierać. Zasada solidarności mówi, że im bardziej bezbronne są jednostki w danym społeczeństwie, tym bardziej powinny być przedmiotem zainteresowania i troski innych. Dotyczy to w szczególności władzy publicznej, która w takich sytuacjach powinna interweniować.

W ujęciu ordoliberalów, ład oparty na konkurencji odpowiada naturze człowieka i jest przyrodzoną formą życia zbiorowego. Jednak nie realizuje się on całkiem spontanicznie. Nie przypomina on bowiem dzikiej rośliny, ale kultywowaną uprawę. System współzawodnictwa, czyli zorganizowanej konkurencji, musi być instytucjonalnie wprowadzony i stale pielęgnowany. Nie wystarczy zatem wprowadzić określone zasady prawne i pozostawić gospodarkę samą sobie. Oprócz zdefiniowania reguł działania, które umożliwiają rozwój ludzkiej inicjatywy, należy nadzorować ich przestrzeganie⁵. Spontaniczna ewolucja gospodarki, która wynika ze swobodnej rywalizacji podmiotów gospodarczych, musi się odbywać w pewnych ramach. Nie tylko reguły porządku prawnego, ale również zasady etyczne stanowią ogólne ramy dla rozwoju zdrowej konkurencji. Dlatego religia jest postrzegana jako konstruktywny element życia społecznego. Ordoliberalny ład jest bowiem oparty na zasadach etyki chrześcijańskiej.

Ordoliberalowie dążyli do stworzenia nowego, uporządkowanego liberalizmu. Nie popierali oni amoralności i filozoficznego utylitaryzmu oraz niczym nieskrępowanej konkurencji, które stanowiły ważne elementy składowe starego liberalizmu. Ich zdaniem, chaotyczna konkurencja, pozbawiona ustalonych reguł gry, była szkodliwa. Prowadziła bowiem do walki wszystkich ze wszystkimi. Z tych powodów nie przystawała ona do chrze-

³ W. Eucken, *Podstawy polityki gospodarczej*, Wyd. Poznańskie, Poznań 2005.

⁴ J. Lewandowski, *Ordoliberalowie i niemiecki cud gospodarczy*, „Przegląd Polityczny”, czerwiec 1991.

⁵ Tamże.

ścijańskiej etyki i moralności. Natomiast konkurencja ujęta w ramy prawa i etyki była dla ordoliberalistów korzystnym zjawiskiem.

Zdaniem ordoliberalistów, zdrowa konkurencja jest najbardziej obiecującym środkiem do osiągnięcia dobrobytu. Prowadzi ona do tego, że postęp gospodarczy umożliwia osiągnięcie korzyści wszystkim ludziom. Taka konkurencja w szczególności służy konsumentom. Ponadto eliminuje wszystkie przywileje, które nie wynikają bezpośrednio z wyższej produktywności pracy. W ten sposób tworzy zaporę dla egoizmu i uzyskiwania korzyści własnych kosztem innych. Konkurencja wspiera indywidualną przedsiębiorczość i tworzy dużą liczbę miejsc pracy. Zapewnia także stały wzrost płac w ślad za rosnącą wydajnością pracy. Dlatego dobrobyt dla wszystkich i dobrobyt poprzez konkurencję są postulatami ściśle ze sobą sprzężonymi i nierozłącznymi. Pierwszy określa cel, a drugi drogę prowadzącą do tego celu⁶. Popierając zdrową konkurencję, ordoliberaliści przeciwstawiali się zarówno zwolennikom leseferystycznego kapitalizmu, jak i zwolennikom gospodarki centralnie planowanej lub państwa opiekuńczego, zwanego także państwem dobrobytu.

Zwolennicy leseferystycznego kapitalizmu, opowiadający się za konkurencją pozbawioną jakichkolwiek reguł, nie dostrzegają tego, że swoboda zawierania umów i brak ram dla działalności przedsiębiorców sprzyjają ograniczeniu wolności i samej konkurencji. Tworzą się wówczas silne koncerny i kartele, dążące do kontroli nad rynkiem i próbujące opanować struktury państwa. Również zwolennicy znacznego zwiększenia roli związków zawodowych i centralnego planowania gospodarczego nie zauważają, że ich agresywne żądania zmierzają do ubezwłasnowolnienia prywatnej przedsiębiorczości oraz przejęcia kontroli nad rynkiem i strukturami państwa. W obu przypadkach mamy do czynienia ze zmaganiem monopolu i grup interesów, które mogą doprowadzić do załamania demokracji i ładu rynkowego⁷.

Niebezpieczeństwo naruszania zasady konkurencji zagraża nieustannie i z rozmaitych stron. Dlatego jednym z najważniejszych zadań państwa jest zagwarantowanie utrzymania zdrowej konkurencji. W tym kontekście trzeba widzieć bardzo krytyczny stosunek ordoliberalistów do leseferyzmu, kładącego nacisk na powstrzymanie państwa od ingerowania w proces konkurencji rynkowej. Niczym nieograniczona konkurencja prowadzi bowiem, jak twierdzili ordoliberaliści, nie do społecznej harmonii, ale do anarchii. W życiu gospodarczym taka konkurencja sprzyja powstawaniu monopolu i usztywnieniu rynku, a w ostateczności oznacza samozagładę gospodarki rynkowej⁸.

Wprawdzie ordoliberaliści popierali wolność jednostki i ochronę własności prywatnej, ale dostrzegali niebezpieczeństwo szkodliwej polaryzacji społeczeństwa w przypadku powstawania nadmiernych nierówności w podziale dochodów i braku odpowiednich zabezpieczeń egzystencji najbardziej niebezpiecznej części społeczeństwa. W. Eucken wprost twierdził, że ekonomia musi opierać się na zasadach etyczno-moralnych. Jeżeli ich zabraknie, to wtedy pozostanie tylko drapieżny kapitalizm. Dlatego należało poszukiwać moralnych rozwiązań kwestii ekonomicznych⁹.

⁶ E. Mączyńska, P. Pysz (red.), *Spoleczna gospodarka rynkowa. Idee i możliwości praktycznego wykorzystania w Polsce*, PTE, Warszawa 2003, s. 105–109.

⁷ W. Eucken, *Nationalökonomie – wozu?*, Meiner, Leipzig 1938; W. Eucken, *Die Grundlagen der Nationalökonomie*, Fischer, Jena 1940; W. Eucken, *Podstawy...*, op. cit.

⁸ L. Miksch, *Wettbewerb als Aufgabe. Grundsätze einer Wettbewerbsordnung*, Küpper, Godesberg 1947; A. Müller-Armack, *Wirtschaftslenkung und Marktwirtschaft*, Verl. f. Wirtschaft u. Sozialpolitik, Hamburg 1947.

⁹ F. Böhm, *Die Idee des ORDO im Denken Walter Eucken*, „ORDO” 1950, t. III.

Z punktu widzenia ordoliberalów polityka społeczna (socjalna) była niezbędnym dopełnieniem polityki konkurencji. Dopiero bowiem zgodne współdziałanie polityki konkurencji i polityki społecznej (socjalnej) umożliwiało skuteczne zwalczanie bezrobocia i przeciwdziałanie ubóstwu. Z jednej strony konkurencja wyzwaliała przedsiębiorczość, była motorem wzrostu gospodarczego i tworzenia nowych miejsc pracy. Z drugiej strony natomiast pomoc społeczna pozwalała zapewnić środki do życia tym ludziom, którzy nie byli zdolni do normalnego funkcjonowania na rynku¹⁰.

Społeczna gospodarka rynkowa w Niemczech po II wojnie światowej była próbą realizacji programu ordoliberalnego w praktyce. Termin ten wprowadził A. Müller-Armack. Jego zdaniem, konkurencja jest w stanie zmusić przedsiębiorstwa do dostarczania tylko tych dóbr i usług, na które zgłaszają zapotrzebowanie konsumenci, i nie dopuścić do panowania nad rynkiem przez jakikolwiek podmiot. Dlatego ma ona uniwersalne znaczenie. Ponadto konkurencja wypełnia funkcje socjalne. Pozwala bowiem na wygospodarowanie środków umożliwiających prowadzenie właściwej polityki społecznej i łagodzenie konfliktów klasowych. W efekcie dokonuje się postęp ekonomiczny przy zachowaniu stabilnych stosunków społecznych. Na tym polega społeczny aspekt gospodarki rynkowej.

Społeczną gospodarkę rynkową można postrzegać jako „trzecią drogę” i „złoty środek” pomiędzy kolektywizmem (faszyzm, komunizm), czyli gospodarką sterowaną przez państwo i drastycznie ograniczającą konkurencję, oraz państwem dobrobytu, które ordoliberalowie utożsamiali z ekspansją socjalizmu, a leseferystyczną gospodarką rynkową, czyli dzikim, drapieżnym kapitalizmem. Była ona rezultatem poszukiwań ordoliberalów, którzy odrzucali totalitaryzm i opowiadali się za demokracją, choć dostrzegali również i krytykowali jej wady.

Wybór społecznej gospodarki rynkowej jako podstawy ustroju gospodarczego Niemiec przyniósł znakomite rezultaty. Dlatego społeczną gospodarkę rynkową uznano za przyczynę cudu gospodarczego, którego RFN doświadczyła w latach 1948–1960. W miarę upływu czasu następowało jednak odejście od zasad ordoliberalizmu i poszerzanie zakresu ekonomicznej roli państwa. Doszło nawet do tego, że w RFN pod hasłem społecznej gospodarki rynkowej w praktyce realizowano koncepcję państwa opiekuńczego¹¹.

Mimo wszystko ordoliberalna koncepcja ładu rynkowego może stanowić w dalszym ciągu bardzo interesującą inspirację dla polityki gospodarczej. Jest ona bowiem przykładem sprawdzonej drogi do dobrobytu oraz umiejętnej godzenia racji ekonomicznych i etycznych.

¹⁰ Polityka społeczna (socjalna) może być ujmowana wąsko lub szeroko. W tym drugim przypadku oprócz klasycznych zagadnień socjalnych, związanych z warunkami życia, pracą i zabezpieczeniem społecznym, obejmuje ona również sprawy zdrowia publicznego, edukacji i kultury. W. Anioł, *Polityka socjalna Unii Europejskiej*, Wyd. Sejmowe, Warszawa 2003, s. 6–7.

¹¹ J. Czech-Rogosz, *Ewolucja społecznej gospodarki rynkowej w RFN*, Wyd. AE im. K. Adamieckiego, Katowice 2005.

3. Etyczny wymiar społecznej gospodarki rynkowej w Polsce a nauczanie papieża Jana Pawła II

Na przełomie lat 1980-tych i 1990-tych w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, w tym także w Polsce, dokonało się przejście od realnego socjalizmu do demokratycznego ładu rynkowego. Choć była to zmiana o charakterze rewolucyjnym, to jednak w wielu krajach, w tym między innymi w Polsce, miała ona pokojowy przebieg.

Do pokojowej transformacji ustrojowej przyczyniła się w szczególności działalność w obronie i dla umocnienia praw człowieka. Stała się ona wiodącą problematyką nauczania papieża Jana Pawła II. Zarówno w trakcie kolejnych pielgrzymek, jak i w publikowanych dokumentach wspierał on pokojową walkę robotników i inteligencji o prawa pracy, którą prowadzono w Polsce w imię solidarności. Spotkanie między Kościołem katolickim a ruchem robotniczym, wspieranym przez inteligencję, było reakcją na sytuację niesprawiedliwości i ucisku w warunkach realnego socjalizmu.

W ujęciu Jana Pawła II, dobro człowieka – osoby we wspólnocie stanowi istotne kryterium ustroju gospodarczego. Podstawowym obowiązkiem władzy jest troska o dobro wspólne społeczeństwa. Stąd też wynikają jej zasadnicze uprawnienia. Opierając się na takich założeniach obiektywnego porządku etycznego, Jan Paweł II postrzegał uprawnienia władzy w kontekście poszanowania obiektywnych i nienaruszalnych praw człowieka¹².

Jan Paweł II traktował niesprawność gospodarki centralnie planowanej jako skutek pogwałcenia praw człowieka do inicjatywy, do własności i do wolności w dziedzinie ekonomicznej. Zniesienie przemocą indywidualnego zysku i zastąpienie go ciężkim systemem biurokratycznej kontroli pozbawia bowiem ludzi inicjatywy i zdolności twórczej¹³.

Również państwo opiekuńcze poprzez bezpośrednie interwencje pozbawia społeczeństwo odpowiedzialności i tłumi oddolną inicjatywę gospodarczą. W efekcie następuje przesadny rozrost struktur publicznych, w których dominuje logika biurokratyczna¹⁴.

Tymczasem w działalności gospodarczej należy się kierować prawami zdrowego współzawodnictwa¹⁵. W tej sferze życia, która dotyczy dóbr mierzalnych, wyczerpywalnych i zużywalnych, walka powinna być sprzęgnięta ze sprawiedliwością. Ma być ona walką o sprawiedliwość. Jednocześnie sama winna być sprawiedliwa¹⁶. Właśnie taki charakter ma zdrowa konkurencja rynkowa, która umożliwia wykorzystanie ludzkiej wiedzy¹⁷.

W tym miejscu widać daleko idącą zbieżność wskazań etycznych Jana Pawła II i ordo-liberalnych postulatów zmierzających do stworzenia ładu społecznego, gospodarczego i politycznego opartego na zdrowej konkurencji. Wydaje się, że etyka chrześcijańska, której fundament tworzą sprawiedliwość i solidarność, stanowi solidne oparcie dla społecznej gospodarki rynkowej.

W sprawiedliwości zawsze chodzi o jakieś dobro, które ma być rozdzielone pomiędzy osoby. Dobro to powinno być rozdzielone w taki sposób, aby każdy otrzymał to, co mu się

¹² *Redemptor hominis*, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Wyd. Znak, Kraków 2005, s. 47–52.

¹³ *Centesimus annus*, [w:] *Encykliki...*, *op.cit.*, s. 651–654.

¹⁴ Tamże, s. 686–688.

¹⁵ *Redemptor hominis*, [w:] *Encykliki...*, *op.cit.*, s. 45.

¹⁶ K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1999, s. 91–95; J. Poniewierski, *Gesty Jana Pawła II*, Wyd. Znak, Kraków 2006, s. 47.

¹⁷ T. Przybyciński, *Konkurencja i ład rynkowy – przyczynek do teorii i polityki konkurencji*, SGH, Warszawa 2005.

należy. Choćby wymogi sprawiedliwości są bardzo ważne, to jednak sama sprawiedliwość nie wystarcza. Potrzebna jest bowiem miłość, a więc przede wszystkim miłość społeczna, czyli solidarność. Musi być ona rzetelnie zespolona ze sprawiedliwością¹⁸.

Sprawiedliwość i miłość mają charakter społeczny. Jednak inaczej rozkładają akcenty dotyczące danego dobra i osoby. Dla sprawiedliwości dobro jest przedmiotem, który się dzieli między osoby. Tymczasem przedmiotem miłości jest dobro jak największe dla osoby, czyli dobro bez ograniczeń. Sprawiedliwość utrzymuje nas zatem w dystansie względem osoby, z którą rozliczamy się z jakiegoś dobra. Tymczasem w miłości z niczego się nie rozliczamy, ale pragniemy jak najwięcej dobra dla osoby¹⁹.

Wartości materialne są ważne. Etyka chrześcijańska pokazuje jednak, że istnieją dobra wyższe. Jeżeli eksponuje się wartości materialne, to akcentuje się przede wszystkim rozbieżność i sprzeczność interesów. Tymczasem właściwa wspólnota ludzkich interesów jest związana z wartościami duchowymi. Etyka chrześcijańska odciąża siły jednostek i społeczeństw do walki o dobra wyższe i w ten sposób uszlachetnia rywalizację gospodarczą. Walcząc o cnotę, człowiek nie walczy z innymi ludźmi jako przeciwnikami. Walczy bowiem przede wszystkim ze sobą, ze swoją słabością i ułomnością. Może także walczyć o te dobra w innych ludziach. Wtedy zмага się z ich słabością i ułomnością²⁰.

U progu transformacji ustrojowej Jan Paweł II proponował taką koncepcję ustroju gospodarczego, która była bliska nauce społecznej Kościoła katolickiego i stanowiła alternatywę dla ustrojów opartych na radykalnej ideologii kapitalizmu czy kolektywizmu. Wzywał on do budowy społeczeństwa demokratycznego, które rządzi się sprawiedliwością społeczną i w ten sposób likwiduje rewolucyjny potencjał w postaci ludzi wyzyskiwanych i uciskanych. Akceptował starania o utrzymanie mechanizmów wolnego rynku. Podkreślał, że poprzez stabilność pieniądza i pewność stosunków społecznych można zapewnić warunki stałego i zdrowego rozwoju gospodarczego. Dzięki temu ludzie własną pracą budują lepszą przyszłość dla siebie i dla swych dzieci. Mechanizmy rynkowe nie mogą jednak stać się jedynym punktem odniesienia dla życia społeczeństwa. Trzeba je poddać kontroli społecznej, która ma urzeczywistniać zasadę powszechnego przeznaczenia dóbr ziemi. Dopiero w warunkach licznych możliwości pracy, istnienia solidnego systemu ubezpieczeń społecznych i przysposobienia zawodowego, wolności zrzeszania się oraz skutecznej działalności związków zawodowych, zabezpieczenia w przypadku bezrobocia oraz środków zapewniających demokratyczny udział w życiu społecznym praca przestaje być towarem. Można ją bowiem wykonywać w godnych warunkach²¹.

Jan Paweł II podkreślał, że w krajach odchodzących od komunizmu trzeba podjąć nie tylko wysiłek cierpliwej odbudowy gospodarczej, ale i moralnej. Wypaczeniom ulegały tam bowiem elementarne stosunki gospodarcze. Natomiast podstawowe cnoty związane z życiem gospodarczym, takie jak prawdomówność, wiarygodność i pracowitość, zostały wykorzenione²².

W Polsce punktem odniesienia dla konstrukcji ładu gospodarczego stały się rozwiązania instytucjonalne przyjęte w Unii Europejskiej. Był to skutek decyzji o integracji naszego

¹⁸ K. Wojtyła, *Elementarz...*, *op.cit.*, s. 86–90 i 93–95; J. Poniewierski, *Gesty...*, *op.cit.*, s. 47.

¹⁹ K. Wojtyła, *Elementarz...*, *op.cit.*, s. 87–88.

²⁰ Tamże, s. 91–92 i 95.

²¹ *Centesimus annus*, [w:] *Encykliki...*, *op.cit.*, s. 646.

²² Tamże, s. 656.

kraju z UE. Jednak struktury instytucjonalne UE tworzą jedynie ogólne ramy dla państw członkowskich i ich gospodarek.

W dyskusjach nad ustrojem gospodarczym dla Polski odwoływano się przede wszystkim do doświadczeń niemieckich. Hasło społecznej gospodarki rynkowej cieszyło się bowiem w społeczeństwie dużą popularnością. Kojarzyło się ono przede wszystkim z zachodnioniemieckim dobrobytem. Ponadto na przełomie lat 1980-tych i 1990-tych Niemcy stały się bardzo ważnym partnerem gospodarczym i politycznym dla Polski. Doświadczenia niemieckie były analizowane pod kątem ich wykorzystania w procesie transformacji i integracji naszego kraju z UE. Dlatego też polscy politycy często odwoływali się do koncepcji społecznej gospodarki rynkowej.

Społeczna gospodarka rynkowa okazała się w Polsce hasłem atrakcyjnym i pojemnym. Warto zauważyć, że zwolennikiem społecznej gospodarki rynkowej jako wzorca ustrojowego dla Polski był T. Mazowiecki, premier pierwszego rządu w III Rzeczypospolitej. Z kolei L. Balcerowicz, który realizował liberalną strategię transformacji ustrojowej w Polsce, uważał, że społeczna gospodarka rynkowa jest po prostu liberalną odmianą kapitalizmu i w tym kształcie należy ją naśladować. Był on przeciwnikiem przesocjalizowania społecznej gospodarki rynkowej²³. Natomiast G.W. Kołodko – oponent L. Balcerowicza, który zmodyfikował liberalną strategię polityki gospodarczej okresu transformacji, chciał rozwijać polski kapitalizm – polską gospodarkę rynkową o społecznym obliczu. Jako priorytet traktował on formowanie rodzimego kapitału²⁴.

Wydaje się, że w zasadzie panowała zgoda co do tego, że społeczna gospodarka rynkowa jest najlepszym wyborem ustrojowym dla Polski. W potocznym rozumieniu oznaczała ona bowiem „kapitalizm z ludzką twarzą”, który był możliwy do zaakceptowania przez większość społeczeństwa. W takich warunkach wypracowanie kompromisu politycznego wokół zapisów Konstytucji RP z 1997 r. dotyczących ustroju gospodarczego nie było trudne. Jednak uczestnicy konsensusu politycznego rozmaicie go rozumieli.

W tym kontekście warto przeanalizować zapis Konstytucji dotyczący ustroju gospodarczego naszego kraju. Art. 20 Konstytucji RP z 1997 r. stanowi, że „Społeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej”. Z jednej strony zapis ten ma charakter postulatywny i deklaracyjny. Z drugiej jednak strony wskazuje on państwu właściwy kierunek działań, a ponadto obliguje organy władzy publicznej do podejmowania określonych działań. W art. 2 Konstytucji stwierdzono bowiem, że: „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”. W art. 7 ustawy zasadniczej napisano, że: „Organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa”. Ponadto art. 8 ust. 1 stanowi, że: „Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej”.

Odwołanie się do wolności prowadzenia działalności gospodarczej i własności prywatnej wskazuje na zasadniczą rolę konkurencji w życiu gospodarczym. Natomiast słowa o solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych nawiązują do niedawnej historii Polski, a zwłaszcza do pokojowych zmagania o odzyskanie wolności naszego kraju i god-

²³ L. Balcerowicz, *Wolność i rozwój. Ekonomia wolnego rynku*, Wyd. Znak, Kraków 1995, s. 294–306.

²⁴ G.W. Kołodko, *Od szoku do terapii. Ekonomia i polityka transformacji*, Poltext, Warszawa 1999.

ność ludzkiej pracy, które były wspierane przez papieża Jana Pawła II. W tym świetle trzeba widzieć dotychczasowe doświadczenia Polski okresu transformacji²⁵.

Odejście od realnego socjalizmu do demokratycznego ładu rynkowego otworzyło w naszym kraju szerokie pole dla rozwoju prywatnej przedsiębiorczości i konkurencji. Uwolnione zostały ludzkie energie, które dotąd skutecznie tłumiono. W rezultacie eksplozji oddolnej aktywności i zaradności w Polsce powstało wiele nowych przedsiębiorstw, w których znajdowały zatrudnienie osoby zwalniane z przedsiębiorstw państwowych.

Dużym osiągnięciem okresu transformacji było przezwycięzenie kryzysu transformacyjno-stabilizacyjnego i wejście na ścieżkę wzrostu gospodarczego. W celu zapewnienia dobrych warunków dla rozwoju działalności gospodarczej państwo prowadziło walkę z inflacją. Stopniowo zjawisko to było ograniczane. W rezultacie w porównaniu z innymi krajami odchodzącymi od komunizmu wyniki naszej gospodarki były dobre²⁶.

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej umożliwiło nam wykorzystywanie dużych środków z funduszy unijnych. Ułatwiło ono również emigrację zarobkową Polaków do innych krajów UE. Dlatego Polska ma szansę na wysokie tempo wzrostu gospodarczego i znaczne zmniejszenie bezrobocia.

Wspominając sukcesy na drodze do społecznej gospodarki rynkowej w Polsce, nie można pominąć milczeniem zjawisk negatywnych. Dotyczy to między innymi bardzo dużego bezrobocia i sposobu przeprowadzania zwolnień, których niekiedy dokonywano bez jakiegokolwiek troski o losy poszczególnych pracowników i ich rodzin. Sprzeciw budziły także przypadki zatrzymywania należności za pracę. Duże wątpliwości wiązały się z upowszechnieniem praktyki tymczasowego zatrudniania. Związki zawodowe zbyt słabo występowały w obronie ludzi pracy. Pracodawcy odmawiali pracownikom prawa głosu i sprzeciwu wobec zjawisk urągających podstawowym prawom pracownika. Pracowników często traktowano wyłącznie jako siłę roboczą. Zdarzało się, że pracodawcy odmawiali ludziom pracy prawa do odpoczynku, do świadczeń lekarskich, a nawet do macierzyństwa. Wezwanie do zabezpieczenia godności i skuteczności ludzkiej pracy pozostaje zatem w naszym kraju w dalszym ciągu aktualne²⁷.

Niepokojącymi zjawiskami były także korupcja oraz działania grup interesów i polityków, zmierzających do realizacji własnych interesów kosztem dobra wspólnego. Zagrozały one wprawdzie rozwojowi polskiej gospodarki, ale w porównaniu z niektórymi innymi państwami odchodzącymi od komunizmu ich skala była znacznie mniejsza. Konkurencja na rynku medialnym przyczyniała się do tego, że zjawiska patologiczne były w naszym kraju ujawniane i piętnowane. Presja opinii publicznej zmuszała polityków do podejmowania określonych działań.

²⁵ T. Przybyciński, *Kształtowanie ładu gospodarczego*, [w:] J. Stacewicz (red.), *Polityka stabilizacji, rozwoju i ładu gospodarczego*, „Prace i Materiały Instytutu Rozwoju Gospodarczego SGH” nr 78, SGH, Warszawa 2006, s. 119–135.

²⁶ Z. Matkowski, *Sytuacja gospodarcza krajów posocjalistycznych – ekonomiczne i społeczne efekty transformacji*, „*Ekonomista*” 2003, nr 6.

²⁷ *Niech „Solidarność” wróci do korzeni. Przemówienie Jana Pawła II do związkowców z „Solidarności” podczas audiencji 11 listopada 2003 r.*, „Gazeta Wyborcza”, 13.11.2003.

4. Wnioski

Spółeczna gospodarka rynkowa ma służyć dobru człowieka, a zwłaszcza sprzyjać obronie i umocnieniu praw człowieka. Z jednej strony powinna ona stwarzać sprzyjające warunki dla rozwoju przedsiębiorczości i zdrowej konkurencji, przyczyniając się do powstawania dużej liczby miejsc pracy, a z drugiej chronić ludzi pracy przed niesprawiedliwością i wyzyskiem oraz zapewniać zabezpieczenia socjalne dla tych, którzy nie są zdolni samodzielnie zagwarantować sobie warunków do egzystencji.

Polska w dalszym ciągu stoi wobec wyzwania budowy ładu gospodarczego opartego na zdrowej konkurencji. Dla kształtowania społecznej gospodarki rynkowej i ładu moralnego w naszym kraju zasadnicze znaczenie ma skuteczna walka z bezrobociem, które jest wielkim złem. Sytuacją właściwą jest bowiem pełne zatrudnienie, czyli odpowiednie zatrudnienie wszystkich uzdolnionych do tego osób. Zwalczanie bezrobocia umożliwia podnoszenie poziomu życia, przyczynia się do eliminacji niesprawiedliwych różnic w warunkach bytowych, zapewnia postęp w duchu sprawiedliwości i pokoju, a ponadto rozładuje napięcia i konflikty, które mogą skłaniać ludzi do gwałtownych wystąpień.

Ethics in the Social Market Economy

Summary

Respecting the rights of man, the social market economy is aimed at maintaining a high rate of economic growth, price stability, full employment, healthy competition, good working conditions and public services. That is just why the social market economy is not far removed from the objective demands of the moral order, from the exigencies of justice and social love.

Keywords: *ethics, social market economy*